

KODowany hejt



Życzenia śmierci w meczarniach, żarty z katastrofy smoleńskiej, pogardliwe i przesycone nienawiścią komentarze zalały internet. A wszystko za sprawą tych, którzy twierdzą, że walczą w obronie demokracji.

4 marca, w trakcie przejazdu kolumny specjalnej Biura Ochrony Rządu autostradą A4 w samochodzie, którym podróżował Prezydent RP Andrzej Duda, pękła opona i w konsekwencji auto wpadło do rowu. Pasażerom pojazdu nic się nie stało, choć całe zdarzenie wyglądało groźnie. Sprawę bada policja i prokuratura. W pierwszych godzinach po incydencie pojawiło się szereg spekulacji i teorii mniej lub bardziej spiskowych. Jednak to komentarze internautów – zwolenników tzw. Komitetu Obrony Demokracji – wzbudziły wielki niesmak, zażenowanie, a niejednokrotnie i niedowierzanie. Niektórzy, nie przebierając w słowach, życzyli prezydentowi śmierci, żalowali, że nic mu się nie stało. Były także prześmiewcze komentarze dotyczące sztucznej mgły i szukania pancерnej brzozy.

Internetowy rynsztok

Na forach internetowych i portalach społecznościowych komentujący czują się bezkarnie. Anonimowość dodaje im pewności i pozwala na uzewnętrznienie nawet najgorszych myśli. Są jednak pewne granice, które przeciwnicy Andrzeja Dudy, rządu Beaty Szydło, prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego już dawno przekroczyli. Zatracili przy tym umiejętność racjonalnego myślenia w kategorii interesu Polski i jej dobra. Mimo że KOD odcina się od internetowego hejtu, to już nie może zaprzeczyć się, że uczestnicy jego manifestacji przynoszą ze sobą pogardliwe transparenty. Hasła są obraźliwe i – co gorsza – nawołują do zabójstwa najważniejszych osób w państwie. W tym kontekście zastanawiające jest dlaczego wręcz natychmiastowej kontroli, blokowaniu poddawani są ci, którzy sprzeciwiają się m.in. zabijaniu nienarodzonych dzieci czy przyjmowaniu do Polski imigrantów. Często też pociąga się ich do odpowiedzialności. Słynna była ostatnio sprawa sportowca Mariusza Pudzianowskiego, który na swoim Facebooku opisywał dramatyczne wydarzenia we francuskim miasteczku Calais. Tymczasem hejterzy prezydenta pozostają bezkarni. Podobnie wygląda sprawa z transparentami.

Izabela Kozłowska

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (12/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)